

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16. Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 19 maja 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurt a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubee, Norymberdze. — Hava Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 18 maja.

(Rokowania angielsko-rosyjskie o granice Afganistanu; koncesje Anglii i coraz większe żądania rosyjskie; oburzenie opinii publicznej w Anglii na politykę Gladstona; ewakuacja Suakinu i niechęć Włoch do okupacji tego portu. — Niezadowolenie Niemców z Alzacji, Antoinie, i szowinistów francuskich, jako też z sultana Zanzibaru, który każe zająć posiadłości należące do Towarzystwa niemieckiego. — Nowy objaw nihilizmu rosyjskiego; ks. Piotr Karadzordzewicz jako przyszły kandydat Rosji do tronu serbskiego. — Odrzucenie przez francuską Izbę deputowanych wniosku amnestyjnego posła Huguesa; chińska ewakuacja Tonkinu i walki Francuzów z piratami. — Wczorajsze obrady węgierskiej Izby deputowanych nad dwoma interpelacjami, dotyczącymi tendencji germanizatorskiej niemieckiego Towarzystwa kolejowego i wydalania gromadnego żydów z Rosji.)

Rokowania z Rosją nie biorą tak pomysłnego obrotu, jakiego spodziewał się gabinet angielski. W sobotę wieczorem przybył z Petersburga do Londynu nadzwyczajny kuryer z depeSZami od ambasadora Thortona. Jak się „Daily News“ dowiaduje, nie zadowolony rząd rosyjski układa zawarty w Londynie pomiędzy ambasaderem Staalem i Lassarem z jednej a ministrami Granvillem i Kimberleyem z drugiej strony; pomiędzy obu rządami istnieje różnica zapatrywań i zdąd trzeba będzie kilka nowych jeszcze wyjaśnić punktów, różnica ta jednak nie dotyczy, jak zapewnia „Daily News“, istoty zawartego układu. Rosya chce widocznie wszelkie możliwe wyzyskać korzyści z pojednawczego i pokojowego usposobienia Anglii. Podczas gdy rząd angielski jedno po drugim czyni Rosji ustępstwo, to car obdarza generała Komarowa złotą i brylantami wysadzana szablą a dzienniki rosyjskie nie robią wcale z tego tajemnicy, że Herat przedź, czy później stać się musi prowincją rosyjską. Ogłoszone w sobotę w Londynie drukiem dokumenta w kwestyi afgańskiej i to co pisze „Ruski Invalid“ (Zobacz rubrykę Anglia i Rosya) nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że Anglii będzie wolno wcielić do swego państwa dwa kielichy gorzkiego upokorzenia. To też nie dziw, że opinia publiczna w Anglii objawia coraz większe niezadowolenie z tej wcale nie zaszczytnej polityki gabinetu i że prasa angielska poczyna znowu grozić Rosji. Ogólne w Anglii oburzenie wywołuje fakt ewakuacji Suakinu. Wczoraj rano opuścił miasto to portowe generał Graham z swą gwardją piechoty. Dziś ma opuścić Suakin kontyngens anstralski. Co się tyczy wojska innej broni, to dotąd nie wydano rozkazu co do ewakuacji. — Włochów, odstąpiła dziś zupełnie chęć posiadania tego portu. Agencya Stefaniwego zaprzecza, jakoby Anglia miała Włochom proponować okupację Suakinu i jakoby w tej sprawie miała się odbyć narada gabinetowa. — Kwaśne te winogrona afrykańskie!

Posel z Alzacji w parlamencie niemieckim, Antoinie, psuje wiele krwi Niemcom. Bawi on obecnie w Paryżu, gdzie szowiniści i liga patryotyczna rozmaite na cześć jego urządzają owoce, z których jedną tak opisuje korespondent „National Ztg.“: Na dniu 14 bm. odbyło się doroczne walne zebranie „Societe de prevoiance et de secours mutuel de Alsaciens Lorrains“ na wielkiej sali w Trocadero pod przewodnictwem deputowanego Mezières, wice - prezydenta ligi patryotycznej. Obok niego zajęli miejsca minister spraw wewnętrznych Allain Targé, podsekretarz w ministerstwie Goblet, prefekt Sekwany Poubel, Paweł Déroutède i sam Antoinie. Przemowa patryotyczna p. Mezières wywołała pomiędzy zebranymi wielki entuzjazm. W piątek odbył się także bankiet w Café Frontin na cześć p. Antoinie; nie wyglądało tam jednak mów. W sobotę ukonstytuowało się biuro świeżo obranego wydziału ligi patryotycznej. W miejsce p. Anatole de la Forge obrano prezesem wydziału Pawła Déroutède, dalej deputowanych Mezières, Escande, mera z Passy, dr. Marmottan i byłego posła Rothan na wice-prezesa. Ten ostatni oświadcza w „Tempse“, że fałszywa jest wiadomość o jego wybraniu na członka wydziału. Nie jest on — jak pisze — członkiem jakiegokolwiek stowarzyszenia, biorącego udział w agitacji, jego działanie patryotyczne ogranicza się na wydawaniu dzieł historycznych, które pouczały Francya, gdzie ma szukać źródeł swego nieszczęścia. Korespondent „Nat. Ztg.“ dodaje w końcu ironicznie, że może i podsekretarz w ministerstwie, p. Turquet, obrany do wydziału ligi, ogłosi publicznie, że nie ma stósunków z wrogami dla Niemiec agitacyjami ligi.

I sultan Zanzibaru, dawniej persona

gratissima wśród Niemców, wielkie wywołuje pomiędzy nimi niezadowolenie. Zażądał on publiczny protest przeciw nałytkom terytorjalnym Towarzystwa niemieckiego w Zanzibarze, a nawet, nie bacząc na zawarte z Towarzystwem tém traktaty, kazał 300 żołnierzom swym wkroczyć do jego posiadłości i pomiędzy innymi zająć miejscowość Mkwanda. Prasa niemiecka łamie sobie głowę nad odgadnięciem tego nieprzyjaznego względem Niemców usposobienia i zapytuje się, kto mógł sultana nakłonić do tego kroku? Sultan Zanzibaru — pisze „Nat. Ztg.“ — pogwałcił prawa cudze; prawa bowiem wschodnio-niemieckiego Towarzystwa są niezaprzeczone pod każdym względem. Towarzystwo uzyskało je przez prawomocne układy z naczelnikami plemion, których zwierzchnictwo sultan dotąd uznawał. Przez to, że pobierał na wybrzeżu cło od towarów przychodzących z głębi kraju, uznawał on wyraźnie, że nie rości do tych kolonii zagranicznych żadnego prawa. Nadto żyjący dotąd agent sultana, dr. Karol Peters stwierdził piśmiennie, że zwierzchnik jego sultana, zrzeka się tych części kraju. „Nat. Ztg.“ i inne dzienniki berlińskie dopatrują się w tym kroku sultana Zanzibaru smutnych dla niego następstw i dowodzą, że w razie zatargu z cesarstwem niemieckim położenie sultana nie będzie wcale korzystnym z powodu, że Zanzibar z wszystkich stron otoczony morzem jest dostępnym dla statków niemieckich. — Powstanie murzynów na Kamerunie a teraz zatarg z sultaniem Zanzibaru to pierwsze cierpkie owoce kolonialnej polityki pruskiej. — Na więcej takich niemiłych niespodzianek przygotowani być muszą Niemcy.

Rosyjskie dzienniki zaręczały niedawno temu, że, dzięki ministrowi Tolstojowi, nie pozostało w Rosyi ani na nasienie nihilizmu. Tymczasem — jak to do nas przysłał telegram z Petersburga — nihilizm ten nie tylko istnieje, ale ma dotąd bardzo zapalnych zwolenników. W noc z 14 na 15 b. m. wtargnęła policya petersburska do mieszkania jakiegoś lokatora w celu uwięzienia go. Naszy nie spodzianie nie stracił przytomności i stawił silny opór, strzelając do urzędników policyjnych. Komisarz cyrkulowy, jakiś Fesfenko, zabity został wystrzałem, a podoficer żandarmski Bulkanow odniósł ranę. W sobotę odbył się pogrzeb Fesfenki, w którym prócz policji wziął także udział liczna publiczność.

Nie tylko panslawistyczna, ale i urzędowa Rosya, chce mieć pod ręką na wszelkie przypadki kandydaturę księcia Piotra Karadzordzewicza do tronu serbskiego. Z Warszawy bowiem wysłano aż do stacyi Granica po niego pociąg kolejowy, a na dworcu oddawano mu honory należne tylko księżętom domów panujących. Oznaki te sympatyi rosyjskiej są tem charakterystyczniejsze, jeżeli zważyśmy, że książę Piotr jedzie do Petersburga wprost z Wiednia, gdzie go uważano za zwykłą osobę prywatną. Na sobotnim posiedzeniu Izby francuskiej wnioskł Klodowesz Hugues znany wniosek, żądający ogólnej dymisji dla przestępców. Minister spraw wewnętrznych, Allain Targé, wystąpił przeciw udzieleniu amnestyi, i oświadczył, że rząd gotów jest zrobić użytek z przysługujących sobie prawa amnestyowania. Izba odrzuciła wniosek Huguesa 278 przeciw 122 głosom. — Ewakuacja Tonkinu ze strony Chińczyków nie ustaje. Chińscy wysłannicy zapewnili generała Brière, że niezadługo opuszczą Thuanquan. Francuzi mają obecnie tylko kłopoty z rozbójnikami morskimi, z którymi muszą toczyć walkę; dwóch naczelników tych piratów poddało się pułkownikowi Aussion.

Węgierska Izba deputowanych obradowała na wczorajszym posiedzeniu nad ciekawą interpelacją, dotyczącą germanizacji, jaka zdaniem interpelanta ma być celem niemieckiego Towarzystwa kolejowego. Minister komunikacji przeczył stanowczo, iżby Towarzystwo miało mieć na oku podobne cele, że zajmuje się ono wyłącznie sprawami komunikacyjnymi. Dalej poruszono kwestyą żydowską. Na odnośną interpelację odpowiedział Tisza, że nie jest mu wiadom o gwałtownym wydalaniu żydów z Rosji i że Węgrzy nie pociągną kordonu granicznego przeciw wychodźcom z tego jedynie powodu, że należą oni do innego wyznania i rasy. Ta odpowiedź prezesa ministerstwa węgierskiego jest wyrokiem, potępiającym dwa sąsiednie a zaprzyjaźnione z Austryą

mozarstwa, dla których gromadne wydalanie nie jest środkiem, wykraczającym przeciw uczuciu ludzkości.

Jubileusz św.-metodyjski.

Z powiatu szamotulskiego. Z polecenia komitetu głównego zapraszamy Szanownych Obywateli i Wielobne Duchowieństwo, celem obchodzenia godnego obchodzenia trozystości wlehradzkiej, aby po Świętach w środę dnia 27 maja o godzinie 3 z południa w lokalu p. Zapalowskiej w Szamotulach zgrupować się zechcieli.

Z poważaniem
Gosiński.

Kępa, 17 maja.

Wydalanie.

Brodnica. W tych dniach opuściło dobra Birkneck (7 siedmiu robotników — a pieczę nad swymi siedmiu żonami i około 30 dziećmi pozostawili miejscowemu związkowi dla ubogich. — Takie oto skutki pociąga za sobą znane rozporządzenie ministeryjne. — Z drugiej strony zauważać trzeba, że rosyjskie władze administracyjne nie przyjmują swoich nie dość młodych wychodźców, którzy wracają z żonami Prusakami i dziećmi.

Gdańsk. W ogóle otrzymały tu rozkaz wydalania się 32 osoby należące do 9 rodzin, a po części już od dłuższego czasu w Gdańsku zamieszkałe. Dano im termin wyjścia do 1 czerwca. Jeden zaś rosyjski poddany, który nie mógł się wylegitymować paszportem, otrzymał od dyrekcyi policyi rozkaz wyjścia w przeciągu 48 godzin.

Prezes policyi gdańskiej prostuje podany w „Danz. Ztg.“ raport, dotyczący wydalania Polaków w ten sposób, iż w dniu 6 maja wygnano tylko jednego zbiegca rosyjskiego, który bez paszportu i legitymacji przekroczył granicę, przy czem mu jednak pozostawiono dwie doby czasu.

Gorszące zajścia.

II.

Z Piekar niemieckich dochodzi nas następujące pismo od księdza kapelana Fiegla:

N. Piekary, 16 maja.

Ponieważ zeszłego roku nie było można się przysłuchiwać bez zgorszenia śpiewom Piekarzów, rozważano ze strony duchowieństwa miejscowego, jakby jak najlepiej temu nieprzyjemnemu śpiewowi, zwłaszcza podczas majowego nabożeństwa, przeszkodzić. Ks. kap. Fiegel, chociaż tylko był jednym pomocnikiem ks. proboszcza Sobotty i aż nadto miał w duchownych rzeczach do pracy, jednak z największą gorliwością na cześć i chwałę boską i Najśw. Maryi Panny zaczął z wiadomością i z pozwolenia ks. proboszcza ludzi innej bardzo pięknej melodii litanii lauretańskiej w polskim języku uczyć. Z początku lud na chórze pięknie i akuratnie litanią w polskim języku śpiewał, lecz niektórzy młodzieńcy piekarscy, którzy się nie chcieli uczyć tego śpiewu, zaraz drugim razem, jak odśpiewano litanią, zaczęli po swojemu śpiewać — już dawniejsi kapelani nieraz upraszali, aby ludzie śpiewali a nie ryceźli. Dla tego, aby melodii nie zniszczyć, zaczął organista litanią w łacińskim języku z 20 naucekami i órkami obywateli z parafii piekarskiej śpiewać, i tak się przez cały miesiąc maj śpiewało 3 razy w tygodniu. Inne pieśni podczas majowego nabożeństwa śpiewano, jak od wieków, w polskim i w łacińskim języku, np. „Magnificat“ w polskim, „Regina coeli“, „Tantum ergo“ w łacińskim języku. Zapewne pochodzi to jeszcze z czasów OO. Jezuitów. O niemieckim śpiewaniu podczas nabożeństwa majowego nigdy nie było słychać; dopiero po nabożeństwie w tych 3 dniach, a to też zawsze się nie stało, odśpiewali rektory pieśń do Matki Boskiej w niemieckim języku.

Tak się działo przeszłego roku. Co się tyczy tegorocznego nabożeństwa rzecz się miała tak: W niedzielę przed pierwszym nabożeństwem majowym było przez kapłana oznajmione, że nabożeństwo majowe zacznie się w przyszły piątek i tak będzie odprawiane, jak przeszłego roku. Dnia 1 maja śpiewano litanią w polskim, 2 maja w łacińskim języku i nikt przeciw temu porządkowi nie miał do naminięcia. Atoli niektórzy ludzie — dawniej be-

dący członkami „Kółka“, które się już rozbiło — inaczej jak duchowieństwo rozporządzili.

W niedzielę 3 maja, jak słyszałem, w dwóch zgromadzeniach (na Szarlaru i w Piekarach) postanowiono w przyszły poniedziałek, to jest 4 maja, przegwałcić na chórze śpiew łaciński i tylko po polsku śpiewać; tak się też stało. Z większym jeszcze gwałtem i nie mając żadnego uszanowania, przed Przenajśw. Sakramentem wystawionym, w środę 6go zaczęli ci sami już znani ludzie nie śpiewać, ale ryceż w około 40 rozmaitych głosach litanią i tak się stała wielka profanacja naszej świątyni Pańskiej.

Ks. kapelan Fiegel, jako zastępca chorego ks. proboszcza, po nabożeństwie napominał i prosił ludzi, aby się trzymali porządku, jaki był w przeszłym roku i aby nie tak gwałtownym sposobem swoją rzecz prowadzili.

W dniu następującym, według rozkazu ks. proboszcza i z wiadomością ks. komisarza z Miechowie, ks. kapelan F. ogłosił, że z powodu nieuszanowania Przenajśw. Sakramentu, majowe nabożeństwo się już dalej odprawiać nie będzie.

Tak się rzecz w prawdzie działa i to jest ten „straszny natłok cierpień i przesładowań“, który się wali na barki korespondenta z 14 maja.

Zamieszczając powyższe, do rzeczy samą odnoszące się ustępy z listu szanownego ks. kapelana, wyrażamy prawdziwy żal z powodu tego, co zaszło w Piekarach, oraz z powodu zaprzestania majowego nabożeństwa, do którego parafianie od lat wielu przywykli.

Niezrozumiałą dla nas jest rzeczą, dla czego właśnie na majowym nabożeństwie śpiew ludu polskiego staje się „rykiem“, dla czego podczas innych nabożeństw charakter śpiewu polskiego nie jest dla wykształconych uszu tak bardzo dotkliwym? Dla czego dopiero od roku zeszłego ten śpiew stał się ryczeniem? a przez wielki cały, nawet za młodszego lat szanownego księdza kapelana Fiegla, nie miał tych znamion odrzucających?

Czcigodni kapłani i nauceciele ludu górnoszląskiego! — szanujcie język tego ludu, w którym parafianie Wasi modlą się od lat tysiąca, zachowali wierność niewzruszoną Kościołowi św. i wytrwali w wierze Ojców swoich mimo wszelkich burz i wstrząśnień, podczas których na około nich wielu przeszło do przeciwnego obozu.

Modlitwa polska i śpiew na cześć Najświętszej Panny wznoszony w polskim języku, dzisiaj rykiem nazwane, były tarczą i obroną dla tego ludu; — taką modlitwą polską ustóp cudownego obrazu Matki Bożej w Piekarach wzmocniony Jan III uratował Wiedeń i chrześcijaństwo; a modlitwa polska i śpiew polski sprawili, że się lud polski ani nie zdrzyty, ani nie poszedł w socyalisty. Czyż to nie przemawia za tem, aby ten śpiew polski ludowi pozostawić — a nie narzucać mu śpiewu łacińskiego, który on uważa za przejęcie do niemieckiego, lub zgola tego ostatniego, którego się słusznie leką.

Zwracamy przytém uwagę na to, że języka w nabożeństwie dodatkowym bez pozwolenia najwyższej władzy kościelnej zmieniać nie wolno.

Mamy nadzieję, że sprawa ta w sposób godny i miejsca i rzeczy samą załatwioną będzie; język polski nie jest pośledniejszy od innych i do nadobnego śpiewu na głosy tak samo się nadaje, jak łaciński, pocóż tedy ten piękny i dźwięczny nasz język rugować?

Tym zaś z pośród rodaków naszych w Piekarach, którzy może w sposób niewłaściwy sprawę śpiewu polskiego przy nabożeństwie traktują, przypominamy, że świętość domu Bożego nie dopuszcza nic takiego, co by rozdrażnionym namietnością schlebiać mogło, i że sprawy kościelne inną drogą się załatwiają, aniżeli czysto świeckie.

Jeżeliby się to przeprowadzić dało, niechby wybrane grono wywieszonych śpiewaków pewną część śpiewów wykonywało na chórze — naturalnie w języku polskim, a resztę niechby śpiewał lud, a możeby wtedy śpiew jego nie wydawał się rykiem.

Ostateczną w tej sprawie instancyją pozostanie zawsze władza duchowna.

O pomstę do nieba!

Zaiste o pomstę do nieba wołają krzywdy, jakich doznanawają bracia nasi Unicy pod berłem rosyjskiem, a winę katów

powiększając jeszcze okoliczności towarzyszące tej podstępnej procedurze „nawiacania“ na prawosławie.

Unicy, nie mając innego sposobu zażalenia, nie mogąc krzywd swych dochodzić na drodze prawnej, udawają się z prośbami do władz wyższych, do ministra i do cara, do tak zwanego świętego synodu itp.

Wysokie te władze odsyłają takie sprawy do urzędów prowincjonalnych, i tutaj odbywa się ten sam proces, który gdzieinąd znany jest pod nazwą „berychtów“.

To, co stwierdzone jest krwią wylaną, cierpieniami bez granic, wygnaniem i straszną niedolą, to uznawają władze rosyjskie za kwalifikujące się do kosza pod błahym pozorem niedopełnienia podpisu koncyplenta supliki itp.

Rząd rosyjski z wielką czelnością drukuje nawet owe „berychty“ i popisuje się nimi przed światem w „Prawitelstw. Wiestniku“, t. j. urzędowym organie swoim, w którym czytamy, co następuje:

Po przyłączeniu chełmskiej diecezyi unickiej do cerkwi prawosławnej w r. 1875, powstała kwestya co do rozstrzygnięcia sporów o należenie do jednego lub drugiego wyznania osób, nawróconych z Unii do kościoła łacińskiego. Z mocy najwyższego rozporządzenia dnia 23 stycznia (4 lutego) 1882 r., sprawy podobne oddano pod rozpoznawanie i wyrok władzy eparchyalnej warszawsko-chełmskiej, w razie zaś niezadowolenia petentów z wyroku, skargi mogą być podawane do najświetliwszego synodu. Napływające następnie do wydziału duchownego liczne prośby byłych greków-uników, przeważnie ludzi prostych i niemających pisać, ażeby im dozwolono należeć do wyznania rzymsko-katolickiego, wywołały powątpiewanie, czy rzeczywiście prośby te są wyrazem osobistych życzeń i przekonania petentów i czy pochodzą od osób, w których imieniu je podawano. Jakoż co do niektórych z tych prośb, skumunkowano się z właściwym władzom cywilnym, ażeby zarządziły dochodzenie, a osiągnięte wiadomości wyjaśniły, że takie prośby częstokroć bywają układane i pisane w imieniu petentów przez osoby szczerze podniecające ich do podawania prośb, a niekiedy bywają nawet podawane bez zgody i wiadomości petentów.

Zobaczmy teraz, jak wyglądały owe „berychty“ rosyjskie, których „Pr. W.“ aż pięć zacytował. Zdawaćby się mogło, że tam znajdziemy wykazane fałszywe, oszukaństwa, Uników, wypierających się swych podpisów itp. Na wstyd i hańbę rosyjskich djejteli nie masz tam nic takiego, a natomiast widoczne są ślady kretnianiny urzędowej, przeprowadzonej z wyższego nakazu. Oto, jak wyglądają owe pięć przypadków według przedstawienia urzędowego:

1) „Włościanin ze wsi Zakapale, w gub. siedleckiej, pow. konstanyńskiego, Oleksa Sobieszczyk, w najpoddaszej na imię najwyższe prośbie prosił, aby pozwolono jemu i jego rodzinie wyznawać religiję rzymsko-katolicką. Prośbę podpisał „Karlowski“, przeżem objaśniono, że on jest i autorem prośby. Jak zawiadomił jednak gubernator siedlecki, osoba Karlowskiego nie została odszukana, a Sobieszczyk oznajmił, że nie miał chęci podawać prośby, ale że namówił go do tego nuczający u niego w domu nieznanym roznosić, któremu zapłacił za napisanie prośby rubla.“

2) „Włościanki ze wsi Podgórszcza, gub. lubelskiej, pow. zamojskiego, Anna, Katarzyna i Franciszka Chodunow, w najpoddaszej prośbie prosiły, aby tłacza się w chełmskim duchownym zarządzie sprawa ich o wyznanie, do którego należeć winny, oddana została pod rozpatrzenie najświetniejszego synodu. Z odczytu gubernatora lubelskiego okazało się, że prośba ta została napisana i podpisana w ich zastępstwie znakiem krzyża, bo nie umieją pisać, przez byłego pomocnika pisarza gminy Stary Zamość, Józefa Olszewskiego, na prośbę włościanina z Podgórszczy, Szymona Podolaka, który, według zeznania suplikantek, ciągle wmaśniał w nie, że należą do religii rzymsko-katolickiej i podaje w ich imieniu prośby w tym przedmiocie.

3) Włościanki ze wsi Suroczyzna (gub. siedleckiej, powiatu sokolowskiego) Katarzyna Bocian i Elżbieta Stolarczuk, w najpoddaszych prośbach na imię najwyższe prosiły o dozwolenie im wyznawania wraz z rodzinami wiary rzymsko-katolickiej. Obie prośby podpisane były przez dymisyonowanego pisarza Iwana Terentjewa i przez tegoż napisane. Wszelako, według doniesienia gubernatora siedleckiego, osobistość Terentjewa ani w miejscu zamieszkania prosiących, ani w Warszawie, nie została znaleziona. Ze swej strony naczelnik gubernii przypuszczał, że podpis autora prośby jest zmyślonny.

4) Do ministra sprawiedliwości nadeszła,

a przez tegoż ober-prokuratorowi św. synoda odesłana została prośba, na której figurowały 103 podpisy włościan z różnych wsi powiatu bialskiego, gubernii siedleckiej. W prośbie tej wyszczególniona była skarga na trudności czynione przez władze w wyznawaniu przez proszących religii katolickiej. Według zbranych drogą poufną wiadomości, pokazało się, że nikt z włościan nie podpisał na prośbie, nie ma o tejże prośbie żadnego pojęcia i że takowa bez ich wiedzy napisana została.

5) Włościanie z różnych wsi i powiatów gubernii siedleckiej, w liczbie 1397, w najpoddańszej prośbie, podanej na najwyższe imię, prosili o pozwolenie im wraz z rodzinami wyznawania religii katolickiej. Według doniesienia naczelnika gubernii prośba podpisana była nie przez wszystkie osoby na niej wymienione. Z liczby ich 38 osób z powiatu bialskiego, 42 z konstantynowskiego zeznało że o rzeczonych prośbie nie wiedzą i że do podpisania jej nikogo nie upoważniały. Oprócz tego w liczbie podpisanych znajdują się osobistości nie zapisane do ksiąg ludności i przez nikogo nie znane. Są również podpisy takich osób, które dawno umarły, lub też znajdują się w carstwie. Pozostali, podpisani na prośbie, zeznali, że prośbę podpisywali rzeczywiście w różnych miejscowościach, przeważnie w karczmach. Co się tyczy autora prośby i osoby, która zajmowała się zbieraniem podpisów, zauważono przy śledztwie chęć unikania odpowiedzi — winnych nie wykryto.

Przytęm naczelnik gubernii dodał, że prośba teje treści podawana była jenerał-gubernatorowi warszawskiemu w imieniu gminy Bohukaly i że przy dokonaniu przez naczelnika powiatu konstantynowskiego śledztwie wskazano jako głównych winowajców pobudzenia ludności prawosławnej do niewykonywania przepisów swęj religii i podawania rozmaitych prośb — 15 włościan z gminy Bohukaly.

I czegoż to wszystko ma dowodzić? Policję śledztwo, przy którym nie zamierzano z pewnością brutalnych gróźb, nędznych pogroźek i użycia nahaiki, wykazało tylko, że biedni Unicy, nie umiający z łaski dobroliwego rządu pisać, prosili osoby piśmienne, aby prośby ich napisali; powtórę, że żaden z Unitów mimo srogiemu przymusu czynu swego się nie wyparł, to jest podania prośby w porządku przepisanyom o pozostaniu przy wierze katolickiej.

A chociaż całe śledztwo nie wykazało bynajmniej chęci Unitów przejścia na prawosławie, cieszy się drugi urządowy nieomal organ, „St. Petersb. Wied.“, z owego komunikatu swego kolegi, który ma ostatecznie przekonać Europę, że Unicy wdzięczni są rządowi rosyjskiemu za przepędzenie ich na prawosławie, i że wszelkie tak zwane ich protesty są dziełem politycznych agitatorów.

„Zamieszczamy — powiadają „St. Petersb. Wiadom.“ — bardzo ważne urzędowe objaśnienie w sprawie przymusowego jakoby przeprowadzenia byłych greko-unitów na prawosławie, które tyle razy dało powod zagranięcej prasie polskiej do puszczania w świat przerażających swą grozą wieści i sprawozdań wysłanie do Rzymu do Papieża Leona XIII osobnej deputacji od quasi uniękiej ludności Królestwa Polskiego z skargą na administracjęjny ucisk. W swoim czasie wyjaśniliśmy znaczenie tych intryg polsko-katolickiej sprawy, a wydrukowany dziś rządowy komunikat nie pozostawia żadnej wątpliwości, że niezadowolenie i ruchy wyznaniowe wśród byłych greko-unitów, w gubernii lubelskiej i siedleckiej zamieszkałych, zostały wywołane przez postronną agitację.

Słowa te organu ministra spraw wewnętrznych miałyby znaczenie, gdyby owa agitacja została udowodniona. Tymczasem ani jednego agitatora nie wykryto, a przeciw rządowi rosyjskiemu nie robi sobie skrępowań w wyszukiwaniu winnych. Jeżeli Unicy pragną trwać przy prawosławiu,

to pocóż rząd rosyjski tysiące ich na wygnanie posyła, dla czego do kobiet i dzieci każe strzelać, dla czego toczy krew niewinną nieszczęśliwego ludu. — Wszystkie więc — co pisze „Prawit. Wiest.“ i „St. Petersb. Wiedom.“ — jest fałszem, fałszem ohydny, a przeciw twierdzeniom rządu protestuje krew przelana na polach Prutalina w obronie wiary ojców, przeciw gwałtom i mordom, przeciw pogwałceniu jednego z najświętszych praw człowieka — swobody sumienia!

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Uzupełniając sprawozdanie niedzielne z posiedzenia 102, odbytego w dniu 15 maja, podajemy dzisiaj przeniesienie, którym marszałek Wedell (Riesdorf) bieżącą sesją zamknął. „Dobięliśmy do końca tegorocznej sesji. Pozwolę sobie podać krótki rzut oka na odbyte w niej czynności. Obrady parlamentu rozpoczęły się dnia 20 listopada r. z. Izba odbyła 102 posiedzeń plenarnych, 364 komisyjnych. Stanęliśmy u kresu najmłodniejszej sesji, jaką parlament dotąd przeżył. Tylko jedna sesja w r. 1882—83 może się poszczycić równą ilością posiedzeń, ale sesja ta zajęła dłuższy przeciąg czasu (14 miesięcy) przerywany dłuższymi przerwami. Rządy związkowe przedłożyły nam 24 projekty włącznie z etatem, 7 traktatów, 19 memoriałów, dokumentów itd. Z projektów prawnych przyjął parlament 17, z traktatów 6, zatwierdził również wszystkie powyższe wspomniane memoriały. Odrzucił zaś jeden projekt prawny, niezatwierdzony pozostało 6 projektów i jeden traktat. Członkowie Izby wnieśli 19 projektów prawnych, stawili 21 wniosków i jedną interpelację. Sześć z tych projektów przyjęto, 3 cofnięto, cztery jeszcze dotychczas pozostają w komisjach, inne nie mogły się stać przedmiotem obrad dla zamknięcia sesji. Piętnaście wniosków zatwierdzono, jeden cofnięto, pięć pozostaje niezatwierdzonych. Na interpelację rząd udzielił odpowiedzi. Nadesłano 8640 petycji, z których 5366 odnoszą się do zmiany taryfy celnej, 941 do zmiany ordynacyi proceduralnej, 423 do podatku gieldowego, 316 do zniesienia warsztatów wojskowych, 81 do parowców pocztowych, 592 do zaprowadzenia podwójnej waluty, 46 do prawa ochrony robotników, 17 do prawa pocztowych kas oszczędności, 8 do rozszerzenia zabezpieczenia w razie kalectwa. Z wymienionych petycji uznano 726 jako niekwalifikujące się do obrad plenarnych; wszystkie zaś inne zatwierdzono oprócz 1379, które nie mogły być przedmiotem obrad z powodu zamknięcia sesji.

P. Bernuth wzywa zebranych, aby marszałkowi okazali przez powstanie wdzięczność za wytrwałą, ogólną i bezstronną kierowanie rozprawami.

Marszałek dziękuje wicemarszałkowi, sekretarzom i kwestorowi za gorliwe i chętne pełnienie obowiązków, poczem minister Boetticher zamyka sesję odczytaniem orędzia cesarskiego.

Rozkład dochodów celnych.

Paragraf pierwszy przyjętego przez Izbę wniosku posła Huenego opiewa:

§ 1. Dochody z cel od zboża i bydła mają być po odciążeniu 15 milionów m. przekazane związkom komunalnym.

§ 2. Przewyżkę tę otrzymają powiaty wiejskie i miejskie. W tych powiatach, w których nie istnieją wydziały powiatowe, wybiorą sejmiki powiatowe osobne komisye, które pod przewodnictwem landrata rozstrzygać będą, w jaki sposób kwoty na nie przypadające użycie być mają.

§ 3. Sumy te rozdzielone być mają w $\frac{1}{3}$ według przypadających na gminy podatków gruntowych i budynkowych, a

demną robić. Należę duszą i mieniem do jego robot; przy jego i W. Ks. Mości fortunie może i moja wyrosnąć, dla tego, gdzie wy idziecie, tam i ja pójde... na wszystkim gotów! ale, choć w onych sprawach służę i w nich się obracam, przecie pewnie nie wszystko zgoda rozumem, ani też wszystkich arkanów własnym słabym dowcipem przeniknąć mogę.

— Czego tedy życzysz, panie kawalerze, a raczej: piękny kuzynie? — spytał książę.

— O naukę Waszjej Książęcej Mości proszę, bo też wstydy mi było, gdybym się przy takich statystach niczego nie zdołał nauczyć. Nie wiem tylko, czy Wasza Książęca Mość raczy mi szczerze odpowiedzieć?

— To będzie zależało od twojego pytania i od mego humoru — odrzekł Bogusław, nie przestając patrzeć w lustro.

Oczy Kmicica błysnęły przez chwilę, lecz mówił dalej spokojnie:

— Owoż tak jest: książę wojewoda wileński wszystkie swe postęпки dobrem i zbawieniem Rzeczypospolitej osłania. Już też ta Rzeczpospolita z ust mu nie schodzi. Racz-że mi Wasza Książęca Mość szczerze powiedzieć: pozory-li to tylko konieczne, czyli naprawdę książę hetman na tylko dobro Rzeczypospolitej na celu?...

Bogusław rzucił bystre przelotne spojrzenie na pana Andrzeja.

— A jeżeliby ci powiedział, że to pozory, czylibyś pomagał dalej?

Kmicic ruszył niedbale ramionami:

— Ba! jako rzekłem, moja fortuna

w $\frac{1}{3}$ według liczby mieszkańców i to według spisu ludności z r. 1885.

§ 4. Pieniądże mają być użyte na te cele, na które zbiera się pieniądze przez dodatki do podatków państwowych, albo też przez bezpośrednie składki komunalne. Gdzie zaś nie potrzeba pieniędzy na takie cele, tam można ich użyć na zmniejszenie ciężarów szkolnych i na zapomogi dla opędzenia kosztów utrzymywania biednych.

§ 7. Ustawa będzie miała moc obowiązującą z chwilą zaprowadzenia nowej taryfy celnej.

Ustawa ta została przez króla Jego mości potwierdzona w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego i będzie niezawodnie wraz z nową taryfą celną niezadługo publikowana.

Przypuściwszy, jak to w komisji także przyjęto, że rozdzielona będzie kwota 20 milionów marek, tedy stosownie do liczby mieszkańców z roku 1880 i do opłacanych w obecnym czasie podatków przypadyby na powiaty W. Ks. Poznańskiego następujące sumy:

Obwód rejencyjny poznański.

Powiaty.	Liczba mieszkańców	Podatek gruntowy i budynkowy	Podział		Ogółem.
			$\frac{1}{3}$ pod. grunt. i budynk.	$\frac{1}{3}$ liczby mieszkańców	
Wrzesiński	41515	76120	15162	10146	25308
Pleszewski	64762	102186	20354	15828	36182
Sreński	52633	119914	23886	12864	36750
Sreński	60578	92640	18453	14805	33258
Kościański	74141	133142	26521	18120	44641
Bukowski	61343	94562	18836	14992	33828
Miasto Poznań	65713	209192	41656	16060	57716
Poznański	68953	119704	23844	16852	40696
Obornicki	50182	100188	19956	12265	32221
Szamotulski	53375	102050	20327	13045	33372
Miedzichodzki	50365	67872	13519	12309	25828
Miedzichodzki	48295	67120	13370	11803	25173
Babimojski	57379	70546	14052	14023	28075
Wschowski	65170	125262	24951	15928	40879
Krobski	82146	159450	31761	20076	51837
Krotoszyński	70427	114250	22758	17212	39970
Odołanowski	63075	87498	17429	15416	32845
Ostrzeszowski	65821	80682	16071	16987	32158
Suma	1095873	1922315	382906	267831	650737

Obwód rejencyjny bydgoski.

Powiaty.	Liczba mieszkańców	Podatek gruntowy i budynkowy	$\frac{1}{3}$ pod. grunt. i budynk.	$\frac{1}{3}$ liczby mieszkańców	Ogółem.
Czarnkowski	70755	110052	21921	17293	39214
Chodzieski	57968	82246	16383	14167	30550
Wyryski	58900	120706	24043	14395	38438
Bydgoszcz (miasto)	34044	78836	15073	8321	24024
Bydgoski	72433	117544	23414	17703	41117
Szubiński	58760	108080	22528	14361	36889
Inowrocławski	84928	218634	43550	20756	64306
Mogilnicki	48346	91054	18137	11816	29953
Gnieźnieński	65709	113460	22600	16059	38659
Wągrowiecki	55681	127928	25482	13608	39090
Suma	607524	1,168540	232761	148379	381240

Korespondencje Kuryera Pozn.

Lwów, 16 maja.

(Z komitetu centralnego. — Zjazd rękodzielników. — Intronizacja.)

(a) Na ostatnich posiedzeniach zatwierdził komitet centralny kandydatury pp. dra Byka na okręg Kolomyja-Sniatyn-Buczacz, Dawida Abrahamowicza na okręg Lwów-Grodek, Romana hr. Potockiego na okręg Brzeżany-Podhajce-Rohatyn, Antoniego Tysskowskiego na okręg Przemysł-Dobromil-Mościecka. Bloch, w miejsce którego zatwierdzono kandydaturę dra Byka, podobno nie ma wcale prawa wybieralności, albowiem nie płaci podatku w żadnej gminie Przedlitawii i nie jest urzędującym rabinem. — Komitet centralny ruski zatwierdził także już kilkanaście kandydat, pomiędzy niemi pp. dra Szaraniewicza na okręg Trembowla-Husiatyn, ks. Siczynskiego na okręg Tarnopol-Zbaraż-Skobul — ale pomiędzy kandydatami

przy fortunie Waszych Książęcych Mości wyrosnie. Byle się to stało, wszystko mi zresztą jedno.

— Wyjdiesz na człowieka! Pamiętaj, że ci to przepowiadam. Ale czemu to brat nigdy z tobą szczerze nie mówił?

— Może dla tego, że skrupulat, a może... ot! tak! nie zgadło się!

— Bystry nasz dowcip kawalerze, bo to szczerza prawda, że on skrupulat i niechętnie prawdziwą skórę pokazuje. Jak mi Bóg miły, prawda! Taka już jego natura. Toż on i ze mną gadając, skoro się tylko zapomnia, zaraz zaczyna mówić miłością dla ojczyzny koloryzować. Dopiero jak mu się w oczy rozświejcie, to się opatrzy. Prawda! prawda!...

— Więc to tedy jeno pozory? — pytał Kmicic.

Książę przekreślił krzesło, siadł na niemi, jak na koniu, i wsparł rękę na poręczu, milczał chwilę, jakby się namysłając, poczem rzekł:

— Słuchaj panie Kmicic! Gdybyśmy, Radziwiłowie, żyli w Hiszpanii, we Francji, albo w Szwecji, gdzie syn po ojcu następuje i gdzie prawo królewskie z Boga samego wypływa, tedy, pomnąwszy jakieś woju domowe, jakieś rodu królewskiego wygaśnięcie, jakieś nadzwyczajne zdarzenia, służylibyśmy pewnie królowi i ojczyźnie, contentując się jeno najwyższymi urzędami, które nam się z rodu i fortuny przynależą. Ale tu, w tym kraju, gdzie król nie ma za sobą

Bożego prawa, jeno go szlachta kreuje,

znajdują się także Kulaczkowski i Kowalski. W ogóle atoli z listy kandydatów widać, że stara partya górą, młodsza zaś jest tylko cierpiąca. Na niektóre okręgi postawiono nawet dwóch kandydatów, gdyż ani jedna partya, ani druga odstąpić od swych kandydatów nie chciała.

Ze przedwczorajszego zjazdu rękodzielników chyba to zanotować warto, że panowie ci chcą powiększyć obóz mal-kontentów. Nie obyło się bez brutalnych napaści na samą delegację, a podnieść należy tę okoliczność, że rękodzielnicy, uniesieni pustymi frazesami podrzednego urzędnika magistratualnego, uchwalili, iż delegaci nasi winni wytrwale i energicznie się domagać tego, czego kraj od nich słusnie się domaga. I wniosek ten przekazano osobnej komisji, jakoby delegacja nasza nie szczędziła zabiegów i usiłowań około przemysłu i rękodzielnictwa. Nadto zjazd przekazał komisji traktować z komitetem centralnym w sprawie kandydatury. Wkroczył tu więc zjazd w atrybucye komitetów miej-

solidarność. W ich okręgach wyborczych występują staroczeszy kontr-kandydaci i to pod hasłem solidarności klubu. Czy komitet na swęj liście umieści dwóch wymienionych byłych posłów, czy też kontr-kandydatów, dotąd nie wiadomo. W poniedziałek odbyło się tutaj nieliczne zebranie przemysłowców, na którym kilku mówców domagało się, aby we wszystkich miastach postawili kandydaturę przemysłowców. Zdaje się jednak, że ten prąd nie oddziało stanowczo na wybory. — Co do niemieckich okręgów, to już łatwo przewidzieć, że w północnych Czechach wybrani będą najskrajniejsi kandydaci niemieccy, jak Knotz, Pickert, Krzepek, Polak itd., gdy dawniejsi posłowie, uważani już jako zbyt umiarkowani, będą zmuszeni szukać mandatów bądź to w grupie wielkich właścicieli chebskiej, bądź nawet w innych prowincjach. Tak zwane stronnictwo „gospodarskie“ nie ma żadnych szans, jakkolwiek temi dniami jeden z najmajątkiejszych fabrykantów tutejszych, p. Bronke, szwagier byłego ministra Habietinka, przystąpił do tego stronnictwa.

Temi dniami pierwszy pątycy z Czech, pomiędzy niemi tutejszy Biskup-Suffagan, ksiądz Schwarz, hrabia Nostic, jenerał Friedberg (zdolny poeta czeski) itd. udali się pociągami umyślnym do Welehradu, z kąd wrócili z najlepszymi wrażeniami.

Jakkolwiek wczoraj od samego rana padał deszcz, a termometr spadł na 4 stopnie — w Wiedniu wczoraj padał nawet śnieg — znowu tysiące przybyły z okolicy na świętego Jana. Dziś kościół były przepelnione i na głównych ulicach roi się od rólników i mieszkańców mniejszych miast, którzy w ten dzień gromadami zjawiają stolicę krajową.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Wrogie względem Greków usposobienie Bułgarów przybiera coraz większe rozmiary. Nienawiść ta bułgarska ujawniła się w stolicy wschodniej Rumelii, w Filipopolu, w sposób bardzo widzialny, w dniu, w którym mieszkający tam Grecy obchodzili dzień imienin swego króla. Grecy, mając zezwolenie gubernatora Chrestowicza, wywiesili chorągwie na domach. Bułgarowie pozdierali chorągwie te nie tylko z domów prywatnych, ale nawet z konsulatu greckiego. Grecy wywiesili raz jeszcze nazajutrz chorągwie, co wywołało niezmierną wrzawę w całym mieście. Tłumy Bułgarów przebiegały główne ulice miasta, wnosząc nieprzejazdne okrzyki przeciw Greckom. Po południu odbył się mityng, na którym powzięto rezolucya, oświadczająca rządowi, że jeżeli nie każe usunąć chorągwi greckich, lud sam je posadzi. Gubernator powiadomił o tem postanowieniu konsula greckiego p. Kenades, który zaprotestował przeciw żądaniu Bułgarów, kazal z gmachu zdiąć chorągwie. Mimo to ludność bułgarska insultowała Greków i z pogardą obwodziła po mieście chorągwie greckie. Wskutek tego wywiązała się bijatyka, która jak donoszą do „Noue Fr. Presse“, skończyła się kłęską i ucieczką Bułgarów. Konsul angielski i austriacki odbyli naradę i potępił zachowanie się Bułgarów; konsulowie rosyjski i włoski nie przystąpili do uchwały swych kolegow.

NIEMCY.

* Berlin, 16 maja. Choroba ks. kanclerza, o której donosił telegram sobotni (zobacz niedzielny numer „Kuryera“) nie była tak groźną, jak się to z początku zdawało, gdyż w sobotę po południu miał posłuchanie u cesarza.

— Rada z związku a przekazała na posiedzeniu sobotnim projekt podatku gieldowego odnośnie wydziałom i po-

myśleć. Niechże sam o niej myśli, niech pokuty odprawia, niech na popiele siada, niech mu Jezuita skórę dyscyplinami garbują; skoro kontentuje się krajozstwem, niechże przez całe cnotliwe życie aż do cnotliwej śmierci kapłony cnotliwie kraje, obędziem się bez niego i ręk nie opuścimy, bo teraz właśnie pora. Rzeczpospolitą djabli biorą, bo już tak bezsilna, na takie psy zesza, że się nikomu nie może opędzić. Wszyscy leżą w jej granice, jak przez rozgrodzony płot. To, co tu się ze Szwedami stało, nie przytrafiło się dotąd nigdy na świecie. My, panie kawalerze, możemy wprawdzie śpiewać: Te Deum laudamus! a swoją drogą to niestychana i niebywała rzecz... Jaktó, najezdnic uderza na kraj, najezdnic znany z drapieżności, i nie tylko nie znajduje oporu, ale kto żyw opuszcza dawnego pana i spieszy do nowego: magnates, szlachta, wojsko, zamki, miasta! wszyscy!... bez czci, sławy, honoru, wstydu!... Historia drugiego przykładu nie podaje! Tfu! tfu! panie kawalerze! kanalia w tym kraju żywie bez sumienia i ambicyi!... I taki kraj nie ma zginać? Na łaskawość się szwedką oglądali! Będziecie mieć łaskawość! Już tam w Wielkopolsce Szwedzi szlachcie palce w kurki od muszkietów wkręcają!... I tak wszędy będzie — nie może być inaczej, bo taki naród musi zginać, musi pójść w pogardę i w służbę do sąsiadów!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(88)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM DRUGI.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 111.)

Książę Bogusław stanął przed zwierciadłem i począł się przyglądać starannie własnej postaci, przyczem poruszał zlekka głową w prawo i lewo, to oddalał się od lustra, to zbliżał, to potrząsał puklami włosów, to strzygł oczyma z ukosa, nie zważając wcale na Kmicica, który siedział w cieniu, odwrócony plecami do okna.

Gdyby jednak był rzucił chociaż jedno spojrzenie na twarz pana Andrzeja, poznałby, iż w młodym pośle dzieje się coś dziwnego; twarz bowiem Kmicica była blada, na czole osiadły mu gęste krople potu, a ręce drgały konwulsyjnie. Przez chwilę podniósł się z krzesła i znowu zaraz usiadł, jak człowiek, który walczy ze sobą i przelamuje w sobie wybuch gniewu lub rozpacz. Nakoniec rysy jego ściągły się i zakrzepły; widocznie całą siłą potężnej woli i energii nakazał sobie spokój i zapanował nad sobą zupełnie.

— Wasza Książęca Mość — rzekł — z tego zaufania, jakim mnie książę hetman obdarza, widzisz W. Ks. Mość, że tajemnicy nie chce z niczego prze-

twierdziła prawo rozszerzając opiekę nad chorými i zabezpieczenie w razie kalectwa.

— Dr. Sigl, znany redaktor „Vaterlandu”, jest cieleśnie i umysłowo zupełnie zdrowym, a władza więzienna obchodzi się z nim przyzwoicie i po ludzku; wszyscy jednak są przekonani, że w wypuszczeniu go przed osiedzeniem walkowitęj kary pomyśleć nawet nie można.

— Przybycia ambasadora rosyjskiego generała adjutanta hr. Szwabla, spodziewano się w niedzielę dnia 17 maja. Nowomianowany poseł amerykański, Mr. Pedleton przybył wraz z żoną i dwiema córkami już w środę wieczorem do Berlina. Przyjmował go jednocześnie poseł Mr. Kasson wraz z innymi członkami poselstwa i towarzyszyli mu do hotelu Royal, gdzie p. Pedleton ze swą rodziną zajął tymczasowo mieszkanie. Powszechnie żałują w stolicy greckiego posła Rhangabego, który w kościołach nieznych i w wyższym towarzystwie w wielu sobie pozyskać umiał przyjaciół.

— Sprostowanie. „Germania”, która w skutek referatów dzienników katolickich zaczęła była prof. Mommsena, podaje w ostatnim numerze zamieszczone w „Observatore” sprostowanie, które sprawa w innym przedstawia świetle:

„Prof. Mommsen był w pierwszej sali bibliotecznej całkowicie zatopiony w swych studiach, gdy się niespodziewanie drzwi otworzyły i zapowiedziano przybycie Ojca św. Wszyscy natychmiast powstali, a razem z nim i prof. Mommsen; musiano nawet usnąć nieco na bok stoliczek, przy którym siedział, gdyż zagradzał przejście do sąsiedniej auli. Tymczasem Ojciec św. przechodził przez salę; profesor jednak, rozstrągnięty, jak zwykle bywają uczeni, najzupełniej o tym zapomniawszy, czemu powstał, i wertował dalej rękopisma przed sobą leżące. Gdy Papiież wyszedł, wszyscy zasiedli do swych stołów i nikt nie zwrócił uwagi na zachowanie się słynnego historyka niemieckiego, a jeszcze mniej o sam, i dla tego nie mógł się wydziwić, gdy w niemieckich dziennikach wyczytał przedstawienie rzeczy. Oburzony tym, iż tak niełaskawie skrytykowano to, co było tylko skutkiem chwilowego zapomnienia, udał się natychmiast bez niczyjej namowy, do kustosa biblioteki, msgr. Ciccoliniego, aby się wytłumaczył i przedłożył swoje usprawiedliwienie Jego Eminencyi księdzu kard. Pitta, bibliotekarzowi. Takie jest zjawisko prawdziwe; umieszczając powyższe sprostowanie, sądzimy, iż wyświadczamy prof. Mommsenowi przysługę, który, jak jesteśmy przekonani, nie bardzo będzie zbudowany uczynionym mu zarzutem gburowactwa.”

— Katolickie stowarzyszenie ludowe w Dortmundzie, składające się prawie wyłącznie z robotników i rzemieślników, przesało kanclerzowi w tych dniach petycję, w której zebrani (przeszło 900 osób) wręcz się oświadczają za wnioskiem Hertlinga, dodając, iż w ich przekonaniu przeważna większość robotników niemieckich w pełni i poglądów ks. Bismarcka nie podziela. Rezolucją powyższą wśród głoszących oklasków przyjęto jednomyślnie.

— Mięższane małżeństwa. Według wykazów urzędu statystycznego pomiędzy zawartymi w Frankfurcie n. M. małżeństwami dwie trzecie było mieszanych, t. j. takich, w których jedna strona była katolicką. Z małżeństw zawartych przez katolików i katolicki było tylko 226, w której obie strony były równego wyznania. Z mężczyzn wyznania katolickiego pojeżyło 236 protestantki za żony, a 211 protestantów katolicki. Ciekawa rzecz wiedzieć, ile z tych par poprzestało na ślubie czysto cywilnym.

— Wyrok. W marcu rb. w Mouguncy w kościele katedralnym prawil kazanie kapucyn. Przerwał mu je jakiś robotnik z Bretzenheim, wołając na cały głos: „szalbierz”. Nie dosię na tém; po nabożeństwie poszedł do karczmy, nie przestając żyć karności i dopuszczał się niesłychanych bluźnierstw przeciw Bogu i wierze. Prokurator wniósł przeciw bluźniercy skargę i zaproponował karę dziesięćmiesięcznego więzienia. Sąd skazał obwołanego na dwa miesiące więzienia. Inkubat już po kilkakroć był karany, siedział nawet w domu poprawy. — Czyż to nie są błogie następstwa walki kulturnej?

— Nowe zwolanie parlamentu nastąpi, jak pisze „Lib. Corr.” w końcu miesiąca października r. b.

— Widoki przyszłej wystawy berlińskiej. Stowarzyszenie niemieckich przemysłowców w galeji wyrobów żelaznych i stalowych zapytało swych członków, rozsiansych po całych Niemczech, czy się oświadczają za uprojektowaną na r. 1886 wystawą w Berlinie, czy przeciw niej. Dotąd nadeszło 292 odpowiedzi, po większej części firm znakomitszych, i to od 174 zakładów hutniczych i 118 fabryk maszyn, lejarni, zakładów budowy wagonów, warsztatów okrętowych itp. Ogólny rezultat wykazuje 230 głosujących przeciw wystawie, 51 za nią; jedenaście firm nie zdało wcale oświadczenia. Z 174 hut tylko 19 zdało wystawę, 151 przemysłowców przeciw niej, cztery zachowały do siebie wystawę oświadczyło się 32, a 79 przeciw wystawie. Pomiędzy niezdecydowanymi wystawę znajdujemy kilka największych fabryk berlińskich.

— Trzech księży, pracujących przy kościele św. Jadwigi w Berlinie,

będą niezadługo obchodzili dwudziestopięcioletni jubileusz kapłański: 1) ksiądz-biskupi delegat i proboszcz ks. Assmann; 2) ks. Oskar Scholz; 3) ks. wikaryusz Laxy. Jubileusz dwóch ostatnich przypada jednego dnia.

— Uwołnienie. Redaktor wychodzący w Wystruciu „Ost. Volks-Ztg.” oskarżony został o obrazę ks. Bismarcka, że artykuł pod napisem: „Nadesłano”, mówiący o skutkach cel zbożowych. Sąd obwołanego uwolnił, wypowiadając w wyroku, iż inkryminowany artykuł nie przekracza w niczym granic dozwolonej krytyki.

— „Reichsanzeiger” ogłasza nominacją tajnego radcy legacyjnego, dr. Buscha, na posła przy dworze króla rumuńskiego, a tajnego radcy legacyjnego, barona Saurma-Jeltsch, na posła przy dworze niemieckim.

ROSYA.

* Petersburg, 17 maja. „Inwalid rosyjski” ogłasza korespondencją listowną, jaką prowadził generał Komarow i podpułkownik Zakrzewski z kapitanem Yate i dowódcą Afganów, Naib Salar, w czasie od 14 do 25 marca starego stylu, jako też memorał, napisany w dniu 27 marca przez ajenta rosyjskiego, Tairowa, rezydującego w Kotezian i Bezanurda. Korespondencja pomiędzy Zakrzewskim a kapitanem Yate jest pisana w języku francuskim i w bardzo uprzejmych formach; listy Komarowa do Naib Salara są pisane w perskim języku i są również bardzo uprzejme, ale stanowcze. W memorałach Tairowa powiedziano, że kapitan Yate zawezwał po przybyciu Rosyan do Tasz-Kepri Turkomanów Saryków, by wystąpił do służby rosyjskiej, i obiecywał im wynagrodzenie w pieniędżach, które oni odrzucili. Z memorału tego pokazuje się, że Afganiec przed przybyciem Rosyan stanął obozem w Aktepe i że w celu strzeżenia mostu pod Tasz-Kepri wysłali codziennie tylko jedną kompanią na lewy brzeg rzeki Kusk, nie sypiąc tam okopów i nie czyniąc w ogóle żadnych obwarowań.

— W Petersburgu powatpiewają, aby przebywający obecnie w Moskwie minister spraw wewnętrznych, hr. Tolstoj powrócił do zdrowia. Obiega pogłoska, iż car zamierza powołać na urząd ministra spraw wewnętrznych bądź dotychczasowego ministra domen, hr. Ostrowskiego, bądź też byłego ministra sprawiedliwości, hr. Pahlena.

ANGLIA.

* Korespondencja dyplomatyczna w kwestyi afgańskiej, ogłoszona w sobotę, zawiera dokumenta od 31 grudnia 1883 r. aż do 7 kwietnia 1885. Gabinet Gladstone za względów uprzejmości dla Rosji nie dodał widocznie do tej książki żółtej korespondencji, dotyczącej najnowszych wypadków nad rzeką Kusk. W jednej z depesz z dnia 16 stycznia r. b. wyraża rosyjski ambasador Staal ubolewanie, że rząd angielski obstaje uporczywie za odrzuceniem propozycji rosyjskich, dotyczących tymczasowego porozumienia co do strefy, mającej być zróżniczoną, nie podając powodu swego odpornego zachowania. Rosya zaproponowała granicę, która ma iść w kierunku południowym od Zulfikaru i Pendzeli, a ominiąć Meruczak pod Afganistanem. W depeszach z dnia 19 lutego donosi ambasador Thorton, że minister Giers przyznał, iż 150 żołnierzy rosyjskich posunęło się naprzód ku Zulfikarowi, twierdzi jednak, że stało się to dopiero wtedy, gdy Komarow otrzymał wiadomość, że Afganiec posuwają się w tym kierunku. Lumsden donosi w depeszach z tego samego dnia, iż Alikanow powiadomił go, że otrzymał rozkaz od cesarza, ażeby zniewolił Afganów do powrotu do Aktepe; przeciw temu zaprottestował Lumsden. W innych depeszach z dnia 22 lutego pisze Lumsden, że szwadrony rosyjskie posunęły się naprzód, a posterunki afgańskie zmuszone były cofnąć się. Alikanow przesłał Lumsdenowi następujący komunikat: „Czy pan to pochwalasz, czy nie, nadesłany rozkaz zniewala mnie, ażebym wojsko rosyjskie powiadził do Pulikhisti.” Na dniu 3 marca powiadomił Granville Lumsdena, że rząd angielski nie może radzić Afganom, iżby uderzyli na wojsko rosyjskie w jego dzisiejszych pozycjach; należy jednak stawić opór dalszemu pochodowi Rosyan. W depeszach z dnia 13 marca r. b. odrzucił lord Granville zaproponowaną przez ambasadora Staala linię graniczną, oświadczył jednak, iż godzi się na to, ażeby przyjęto proponowane przez oba rządy linie graniczne jako punktu pasu granicznego. W ostatniej depeszach z dnia 4 kwietnia daje minister Granville wyraz rozczarowania, że projekta angielskie zostały odrzucone bez względu na to, iż Rosya nie stawiała swych własnych propozycji, zarazem oświadczył, że dla Anglii nie jest możliwym prowadzić rokowań na podstawie, nie będącej równym gruntem dla obu mocarstw.

WŁOCHY.

* Oczekują tu przybycia pielgrzymki holenderskiej pod wodzą Arcybiskupa utrulińskiego msgr. Snikers.

— Uczniowie kolegiów grecko-ruskiego, irlandzkiego i ormiańskiego mieli dziś w poniedziałek dysputę teologiczną w sali klementyńskiej w obecności Ojca św. Między dysputującymi występował także Bułgar.

— Biskupi irlandzcy i szkoccy i angielscy zwiędzali w czwartek kościół św. Jana Laterańskiego, poczem byli na obiedzie u ks. Stonora, kanonika przy tej bazylice.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 18 maja.

* **Doniesienia urzędowe.** Mianowanemu jeneralnemu konsulem Stanów Zjednoczonych Ameryki w Berlinie, Fryderykowi Rainemu, udzielono w imieniu Rzeszy czequat.

* „Posener Ztg”, rozwodzi się w artykule wstępnym o nadzwyczaj błogich skutkach dzisiejszej szkoły ludowej we W. Księstwie Poznańskim i zapowiada, że dopiero za kilka lat pokażą się owoce tej pracy, gdy dzisiejsi uczniowie pójdą do wojska.

Niech się „Posener Ztg” przeniesie myślą do szkoły w N. N. gdzie jest 70 dzieci polskich nie umiejących ani słowa po niemiecku, a 5 dzieci niemieckich — nauczycielem jest Niemiec, nie umiejący ani słowa po polsku — i niech sobie wystawi, co się w tej szkole dzieje, jaka tam panuje subordynacja, jaki i ład i porządek, a potem będziemy mówili o „owocach” i „błogich skutkach” takiej nauki.

* **Złona Towarzystwa Przyjaciół Nauk** utworzyła się komisya, licząca około 20 członków a mająca się zająć najprzód zrejstrowaniem a następnie zbadaniem istniejących w Księstwie zabytków starożytnych. Komisya ta już się ukonstytuowała i przystąpi niezwłocznie do pracy.

* **Ze szkoły.** Podajemy znowu kilka nazwisk dzieci polskich, zaliczonych do Niemców. I tak w szkole św. Marcińskiej prócz dawniej wymienionych: 1) Jan Blumka, syn Stanisława Blumki, ulica św. Pawła nr. 4. — 2) Stanisława Beierlein, córka Konstantego Beierleina, krawca, Sw. Marcin nr. 64. — 3) Maksymilian Andrzejewski, św. Marcin nr. 15. — 4) Władysław Reimann, syn Stanisława Reimanna, kelnera, Teatralna ulica nr. 4. — 5) Bronisława Kowarz, córka ślusarza K., mieszkającego w Bazarze, a wnuczka p. Wężyka z Urbanowa, została najpierw w szkole obywatelskiej jako Niemka przyjęta a przeniesłszy się do szkoły przy ulicy św. Marcińskiej, wielonoła została w religii do oddziału Niemek.

* **Aura.** Przedwczoraj około wieczora przestał deszcz padać — a choć powietrze niezupełnie się wczoraj ustąpiło, padał bowiem czasami deszcz a nawet grad — to jednakowoż widoczna była zmiana ku pogodzie. Ogródki po za miastem licznie były też zwiedzane, a parowiec pp. Freudenreicha i Cynki, utrzymujący komunikację pomiędzy Poznaniem a Parkiem Wiktorji i Dębina, przewiózł kilka set osób do tych pięknych ogrodów. Z nastaniem pory cieplejszej niezawodnie publiczność chętnie korzystać będzie z tych przejażdżek wodnych.

* **Od redakcyi „Lutni Polskiej”** dochodzi nas następująca Odezwa: „Wszystkie Towarzystwa i Kółka polskie śpiewackie upraszamy uprzejmie, aby zechciały w własnym swym interesie podać nam szeregóły dotyczące ich nazwy, liczbę członków, statutów, rodzaju i sposobu pracy, — oraz przesyłać pismu naszemu sprawozdania z odbytych swych zebrań, publicznych występów, zabaw i innych tym podobnych czynności, pod adresem: Ekspedycya „Lutni Polskiej”, Poznań, Księgarnia Katolicka, Wolna ulica nr. 25.

Redakcyja „Lutni Polskiej”.

* **Woda w Warcie** poczyna przybierać. Z Pogorzeliży donosi główny urząd celny, że tamże przedwczoraj w południe przybrała woda do 0,57 m., wczoraj do 1,60 m., a dziś z rana do 1,86 m. — U nas wskazuje dziś z rana wodomierz przy moście chwaliszewskim 1,10 m.

* **Z poczty.** Od 16 b. m. zaprowadzono pomiędzy Poznaniem a Długą Gośliną drugą komunikację pocztową i polecono zająć się nią listonoszom, mającym powózki pocztowe. Będą oni mogli także podróżnych zabierać. Jazdy te atoli początkowo tylko odbyć będzie można w dniach powszednich. Powózki te odchodzić będą z Poznania o godzinie 11 minut 30 z rana, z Owińskiego o godzinie 1 minut 40, z Murawanęj Gośliny o godzinie 2 minut 55 i przybędą do Długiej Gośliny o godzinie 4 minut 5 po południu. — Odchodzić zaś będą z Długiej Gośliny o godzinie 5 po południu, z Murawanęj Gośliny o godzinie 5 minut 55, z Owińskiego o godzinie 7 wieczorem i przybędą do Poznania o godzinie 9 wieczorem. — Opłata wynosi 5 fen. za kilometr. — Tylko jeden podróżny będzie mógł się zabrać.

* **Stęszewo.** Tutejszą aptekę Wilhelma Schillera, który dnia 2 b. m. umarł, zamknęła policya, gdyż dotychczas nie postarali się spadkobiercy o uprawnionego do kierownictwa aptekarza.

* **Gniezno.** Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej wybrano deputowanym na sejmik powiatowy przewodniczącym w radzie miejskiej, rendanta powiatowej kasy oszczędności, p. Roeder, a jego zastępcą kupca Wierzbickiego. Dotychczas reprezentowali miasto w sejmiku powiatowym, radca sprawiedliwości Hertler resp. p. Grudzielski.

* **Technik budowniczy** Władysław Smierczalski z Opalenicy, mianowany został budowniczym rejenyjnym.

* **Gryfia.** W ciągu zeszłego tygodnia złożyli egzamin państwowy na lekarzy praktycznych, pp. dr. Maksymilian Hager i Julian Jagodziński z Poznania, Józef Stańczyk z Białosłwia.

* **W Kuśnierzu** na Kujawach padał w dniu 13 b. m. grad czerwony, wielkości grochu.

* **Donosiliśmy** w ostatnim numerze, że na

zebranie związków katolickich Dortmundu i okolicy jako mówca na ten raz zaproszony przez komitet pojeżył mgr. Stabilewski. Mówcą przeszłoročnego zebrania był p. Schorlemer. Wzięło zaś w nim udział około 15,000 katolików związkowych, między którymi istnieje także związek katolicko-polski. Jak się dowiadujemy, mgr. Stabilewski dla ważnych przeskód zrzekł się pismem na ręce komitetu wystosowanym, zaszczytu przemawiania na tej uroczystości ku wielkiemu żalowi tamtejszych katolików.

* **Teatr polski w Srodzie.** We wtorek dnia 19 b. m. komedia Aleksandra hr. Frydrys „Zemsta za mur graniczny”.

W środę dnia 20 b. m. komedia Jordana „Słomiany człowiek”.

* **Teatr polski w Sremie.** W sobotę dnia 23 b. m. dramat Ohneta „Właściciel kuźnicy”.

W niedzielę dnia 24 b. m. komedia Bliźnińskiego „Pan Damazy”.

W poniedziałek dnia 25 b. m. obraz ludowy Staszycyka „Noc świętojańska”.

We wtorek dnia 26 b. m. komedia Jordana „Słomiany człowiek”.

W środę dnia 27 b. m. dramat Mellerowej i Galasiewiczza ze śpiewami i tańcami „Chata za wsią”.

W czwartek dnia 28 b. m. komedia A. Maleckiego ze śpiewami i tańcami „Grochowy wieniec”.

Dalsze przedstawienia w Gostyniu.

* **Podróżującym** osobom warto przypomnieć, że jeżeli nagle powstrzymane zostały od podróży koleją i wskutek tego zakupionego biletu lub biletu powrotnego użyć nie mogą, natenczas otrzymać mogą zwrot zapłaconej kwoty (przy biletach powrotnych po odciążeniu całkowitej opłaty za podróż w jedną stronę). W tym celu należy udać się do naczelnika stacyi, który bilet opatrzy w odpowiedni dopisek, a następnie przesłać bilet ten do dyrekcji ruchu, która zleci kasie stacyi najbliższej od zamieszkania podróżnego, przypadającą kwotę wyplacić.

* **Wrocław.** Towarzystwo Hozyusza przy uniwersytecie wrocławskim odbędzie trzecie zwyczajne posiedzenie w środę dnia 20 b. m. wieczorem o godzinie 8 1/2 s. t. w lokalu „zur Schildkröte” róg Schuhrbrücke i Messergasse. Na porządku dziennym: 1) Sprawy Towarzystwa. 2) Odczyt członka Romana Szeptyckiego „Kościół wschodni i jego znaczenie”. — Goście mile widziani. Zarząd.

* **Polityka kolonialna** Niemiec nie zależy ani od jenerałów ani od admirałów, lecz od subjektów handlowych domów niemieckich — tak miał się wyrazić książę Bismarck na ostatnim „frühshopenie”. No! jeśli tak jest, to po cóż wyznaczono z funduszy cesarstwa 4 do 5 milionów rocznie na politykę kolonialną? Czy na to, aby subjecki handlowi mogli się rozbijać po dalekich krajach?

* **W zeszłym tygodniu** mieliśmy brzydkie powietrze — ale gorzej było w Szwajcaryi, a majorzeliż w Wiedniu. W piątek i w sobotę z marzło tam 5 osób, z których tylko jedną uratowano; wicher był tak ogromny, że porwał pewnego męzczyznie i rzucił w staw, w którym utonął, wiele osób odniosło rany padając pod naciskiem wichru. W Dornbach zawalił się dom w czasie burzy. W Wiedniu wiele domów jest uszkodzonych, wiele ogrodów poniszczonych, owoce i siewy wiele uciępiaty. W Szkocyi spadł tak potężny śnieg, że całe stada owiec wyginęły na pastwisku. W Monachium spadł w piątek śnieg na 3 centymetry. Zewsząd nadchodzą skargi i utyskiwania, że owoce będzie w tym roku bardzo mało. W takim rzeczy położeniu możemy jeszcze Pan Bogu dziękować, że z tej zawieruchy wyżsłniejszy jeszcze jako tako.

* **Encyklika** Ojca św. o wolnomularzach rozgniewała mocno braci masonów, którzy, pragnąc się zemścić, ogłaszają już teraz „na dokumentach” oparci, że Pius IX był masonem. Ów dokument datowany jest z roku 1839 z Palermo i ma się znajdować w Norymberdze!!

Jeżeli rzeczywiście skrypt taki istnieje, to nie mógł go zaiste podpisać późniejszy Papiież, lecz chyba jaki inny współlmiennik, nazywający się zresztą nie Mastai-Ferretti, lecz Ferretti-Mastai. Pius IX był w roku 1839 Arcybiskupem Imoli — ciągle zajęty pracą około swęj archidiecezyi; niebawem uzyskał godność kardynałską za Grzegorza XVI. Czy podobna przypuścić, aby Arcybiskup imolski udawał się z północą na południe Włoch do Palermo (przy ówczesnych środach komunikacji) i tam przystępował do bandy karbonerów włoskich, i żeby takiego karbonera Grzegorz XVI mianował Kardynałem? — Bajki, przeświety sędzie!

* **Po 43 latach** widział znow Limburg konsekracya Biskupa, i to ks. Jana Roosa, który w dniu wczorajszym otrzymał sakrę biskupią z rąk trzech sąsiednich ksiądząt Kościółu.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 19go maja św. Pudencyanny P. Wschód słońca o godz. 4 minut 1. Zachód o godzinie 7 minut 52.

cierpi od soboty na bolesci w sercu, rażony paralizem na pluca.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Posłańca św. Józefa** wyszedł zeszyt V. na miesiąc maj i zawiera: Modlitwa codzienna do św. Józefa. — Zachęta do czci nieustającej św. Józefa. — Od redakcyi. — Dla matek (z konferencyi do matek na zebraniach miesięcznych w kościele śniecićskim). — Dla matek (ale i inni z przytkiem czytając mogą — Karolina). — O nawiedzaniu Najsw. Sakramentu (ciąg dalszy). — Domek loretański (ciąg dalszy).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 17 maja.

KAMIENSKIEGO HOTELU BERLIŃSKIEGO.

Pani Krenska z Warszawy, pani Niemczewska z Wrześni, pani Piasecka z Kozłmina, Braunek z Zielnik, Siciński z Grymsławic, Czerwiński z Konojady, Rajewski z Leszna, Marszał z Kwilcza, Zmudzinski ze Swiecia, Magnuszewicz z Głupców, Magnuszewicz z Pakostawia, student Lipowicz z Berlina.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

W.) **Poznań, 18 maja.** — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — cent. na maj 137, — pl., maj-czerwiec 137, — placono, czerwiec-lipiec 138, — pl., lipiec-sierpień 140, — pl., sierpień-wrzesień 142, — pl.

Okowita: spok.

Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — litr. maj 43,20 placono, czerwiec 43,40 placono, lipiec 44,10 pl., sierpień 44,70 pl., wrzesień 45,10 pl., październik 45,10 pl., listopad-grudzień 44,70 pl.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 43, — pl. (Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedziana 137, —, maj 137, —, maj-czerwiec 137, —, czerwiec-lipiec 138, —, lipiec-sierpień 140, —.

Okowita. (z beczką) p. 100, — 10,000%

Tralles. Wypowiedziano 5,000 litrów. cena wypowiedziana 42,90 mrk., maj 42,90 mrk., czerwiec 43,50 mrk., lipiec 44,10 mrk., sierpień 44,70 mrk., wrzesień 45,20 mrk., październik 45,10 mrk., listopad-grudzień 44,40 mrk. w miejscu bez beczki 42,60 mrk.

Ceny targ. w Poznaniu

Przedmiot.	TOWAR			
	dobry	śred.	pości.	przejęt.
Pszzen. (najw. za 100 kl. najn.)	17 60	17 10	16 80	16 80
Żyto (najw. najn.)	13 70	13 30	13 10	13 10
Jęczmień (najw. najn.)	14 20	13 40	12 80	12 80
Owies (najw. najn.)	14	13 80	13 60	13 60
Groch wrzący (najw. najn.)	14 50	14	—	—
Groch na paszę (najw. najn.)	12 20	12	—	—
Kartofle (najw. najn.)	3 40	2 60	—	—
Wyka (najw. najn.)	10	9 60	—	—
Kubin złoty (najw. najn.)	9	8 20	—	—
— niebieski (najw. najn.)	7 30	6 80	—	—
Rzepak zimowy (najw. najn.)	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisji targowej w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 18 maja 1885.

Przedmiot.	TOWAR				w
	dobry	śred.	pości.	przejęt.	
Pszzen. (najw. za 100 kl. najn.)	17 20	16 70	16 70	16	83
Żyto (najw. najn.)	13 60	12 90	12 60	13	03
Jęczmień (najw. najn.)	13 60	13	12 60	13	10
Owies (najw. najn.)	15	14 40	14 40	14	55
— (najw. najn.)	14 60	14 20	—	—	—

Inne artykuły.

Przedmiot.	za 100 kl.	w			
		najw.	najniż.	wprzec.	przejęt.
Słoma (prosta targana)	4 25	3	—	3	63
Siano	5	4	—	4	50
Groch	—	—	—	—	—
Soczewica	—	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—	—
Kartofle	3	2 40	2 70	—	—
Wolowina (skulka za 1 kl. od brzucha)	1 40	1 20	1 30	—	—
Wierzbowina	1 40	1	1 20	—	—
Cielecina	1 40	1	1 20	—	—
Skopowina	1 30	1	1 15	—	—
Stonina	1 50	1 40	1 45	—	—
Masło	2 40	1 80	2 10	—	—
Jaja	2 20	2 10	2 15	—	—

Telegram giełdowy.

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 18 maja 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.

Przedmiot.	Cena.
Pszenna mocińj czerw.-lipiec	173,50
wrześ.-paźdz.	181, —
Żyto mocińj maj-czerwiec	148,50
czerwiec-lipiec wrześ.-paźdz.	149, —
154, —	—
olej rzep. słabiej maj-czerwiec	51,60
wrześ.-paźdz.	52,50
Okowita słabo w miejscu	44, —
maj-czerwiec	44,30
czerw.-lip.	44,30
lipiec-sierp.	45,20
sierp.-wrześ.	46,10
wrześ.-paźdz.	46,70
Owies maj-czerwiec	140, —
Wyp.-żytał wsp.	300
Wyp.-oko. kw.	30,000

Szczecin, 18 maja 1885. (Kursa końcowe.)

Przedmiot.	Cena.
Pszenna słabo maj-czerwiec	173,50
wrześ.-paźdz.	181, —
Żyto słabo maj-czerwiec	144, —
wrześ.-paźdz.	151, —
Rzepak w miejscu	—
olej rzep. niezna.	—

Kapitały.

Przedmiot.	Cena.
Berlin, 18 maja 1885.	—
Galic. akc. k.	103,30
Pr. consol. 4%	104,20
Pozn. listy z.	101,10
Pozn. listy rent.	101,40
Anstr. banknoty	164,10
Anstr. renta złota	88,75
Anstr. losy 1860	117,75
Włochy	94,75
Rumuny	103,80
Ros. banknoty	207, —
Ros.-ang. pożyczek	94, —
Pol. 5% listy zast.	63,60
Pol. lik. l. zast.	56,50
Kredyty	47,50
Kolęj państwowa	491, —
Lombardy	229,50
Uspობ. stale ale słabo.	—

TELEGRAMY.

London, 18 maja. Jak się dowiaduje „Daily News”, istniejące pomiędzy Rosją a Anglią różnice zapatrywań w kwestyi afgańskiej odnoszą się tylko do spraw podrzędniejszego znaczenia, a nie dotyczą głównej rzeczy; rezultat rokowań będzie prawdopodobnie zadowolniający.

Madryt, 16 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył minister spraw zagranicznych projekt do ustawy, upowazniającej go do zmiany i ratyfikacji hiszpańsko-niemieckiego traktatu co się tyczy cła od zboża.

Paryż, 18 maja. Wiktor Hugo

Heyducki & Eichstaedt

Poznań, Bazar

połecają

Materje na sezon wiosenny we **welnach i materyach do prania** (1914) w najnowszych guście,
Okrycia damskie czarne i kolorowe i **konfekeya**,
Plótka i stółowa bieliznę z fabryk holenderskich, bielefeldzkich i śląskich,
Chustki płócienne, **batystowe ourle** i fantazyjne,
Koszule i negliże damskie,
Koszule męskie od 3 marek począwszy,
Ornaty i materye kościelne,
Aksamity, **jedwabie czarne i kolorowe** we wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach,
Kobierce brukselskie, Tournay i smyrneńskie,
Firanki białe, crème we wielkim wyborze od 60 fen. za metr, odpasowane od 9 marek za okno.

J. B. LANGE W GNIEZNE
połecają
Wielki OGRÓD OWOCOWY
zawierający modlitwy poranne i wieczorne, podczas mszy św., przed i po spowiedzi, do Najśw. Sakramentu jako i do N. Maryi Panny i wszystkich Świętych przez **O. Marcina z Kochem** z zakonu Kapucynów, przełożony z niemieckiego na język ojczysty przez **X. T. K.**
Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.
Oprawne po 2,50, 3,50, 4 i 5 mk.

Poradnik Niebieski
czyli zbiór modlitw dla użytku chrześcijańskich katolickich z różnych ksiązek do nabożeństwa przez zwierzchność duchową, z dodatkami wielu litanii i najużywanych pieśni nabożnych.
Drukowane ozdobione na pięknym papierze.
Oprawne od 5,50 do 30 marek.
Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.

J. B. LANGE W GNIEZNE
połecają
jedynie
przez władzę duchową uznane
oryginalne wydanie

KSIĄŻKI
DO
NABOŻEŃSTWA
dla wszystkich katolików szczególnie zaś dla wygody katolików archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej z polecenia Najprz. Arcybiskupa **DUNINA** ułożonej, a na nowo z ręką Najprzewieleb. Arcybiskupa **Ks. Leona Przyłuskiego** porządkiem przejranej.
Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.
Oprawne po 2, 2,50, 3 m. i wycięz.

Książka do nabożeństwa
dla chrześcijańskich katolików,
Wydanie dziesiąte.
Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.
Oprawne od 75 fen. do 6 mk.
Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.

Polca się w Królestwie i całej Rosji **zakazane** dzieło: (2170)
Nasze Stosunki
społeczno - polityczne z życia naszkicował
Dr. Seweryn Robiński.
Cena 4 marki (str. 216 i XII).
Nakładem księgarni **Stebra** (Z. Gerstmann) w Berlinie.
Księgarnia Katolicka
w Poznaniu
wydała własnym nakładem i połecają:
Nowenny
do Najśw. Panny Maryi zebrał (2185)
ks. A. Jełowicki.
Wyd. II. w 8cc str. 35. Cena 30 fen. z przesyłką 35 fen.

Iwonicz.
Dla wygody gości jadących do zakładu zdrowego, urządzono na stacy kolejowej **Iwonicz dom zajezdny z restauracją i remizą**, która gościom zostawia do wyboru wszelkiego rodzaju pojazdy i wózki, po cenie umiarkowanej i stałej. (2185)

Drukarnia Kuryera Pozn.

ma na składzie

obrazki Świętych Cyryla i Metodego

bardzo starannie wykonane w formacie 32 ctm. wysokość 23 ctm. szerokość.
Cena egzempl. 20 fen.
Przy zamówieniu większej ilości znaczny rabat.
Obrazki te mogą być bardzo odpowiednio użyte jako podarki na pamiątkę Pierwszej Komunii św. w roku jubileuszowym.

Dr. Mieczysław Kittel
ordynuje jak w zeszłym roku tak i w bieżącym
we **Franzensbadzie w Czechach.**
Mieszka w domu „Schwarzes Ross.“ (2197)

Aptekarza Radlaura Eucalyptus-esencya do ust i zębów
i Eucalyptus-proszek do zębów.
Najlepszy środek ochrony i do konserwowania zębów i dziąseł skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przymiotów.
Esencya do ust „Eucalyptus“ zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leczące febrę) w formie koncentrowanej.
Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencyi do ust wlewa się w szklankę wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus“ zęby. (1091)

Skutki.
Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antyseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zębów i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.
Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swjej absolutnej nieszkodliwości używana.
Znakomite skuteczne uzdrowienia Eucalyptus globulus stwierdza prof. dr. Guster i dr. Berthand w Paryżu, oraz prof. dr. Bentley i dr. L. Browne w Anglii jakoteż wielka liczba innych medycznych powag.
Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenigów.
S. Radlaura w Poznaniu
Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

Niniejszem donosimy uprzejmie, żeśmy nasz
Skład towarów tapiceryjnych, krótkich i bielizny
na ulicę **Warszawską nr. 266** do domu p. Spritza przeniosły. (2182)
Prosząc nadal o łaskawe względy, przyrzekamy zarazem jak dotąd skóra i rzetelną usługę.
Z wysokim szacunkiem
Siostry Becker.
Gniezno w maju 1885.

Nowości na porę latową
w grenadinach jako i we wszelkich wyrobach wełnianych na suknie, czarnych i kolorowych, w perkalach itd. w wielkim wyborze odebrali i takowe po niskich lecz stałych cenach połecają
J. & T. Kamiński,
Skład białawy, jedwabi, aksamitów, płócien i fabryka bielizny męskiej. (2011)
Próby tylko na prowincyą franco.

Wańtuchy do wełny
w każdej formie i wadze, ceny umiarkowane.
Plachty do stogów
zupełnie nieprzemakalne i lekkie do wciągania na stogi. Ceny nader umiarkowane.
Pasy skórzane i bawełniane,
smarowidło na osie, oliwa do maszyn,
Gatunki wyborne, ceny nader przystępne.
połecają (2089)
Orłowski i Sp.
Poznań, Wilhelmska ulica 21.

Prześlizne polskie
Obrazki do I. Komunii św.
z koronkowym brzegiem, artystycznie wykonane stalorty własnego nakładu, po cenie **6 marek za 100 egzemplarzy** połecają (2153)
Księgarnia Katolicka
Dr. Władysława Miłkowskiego
w **Krakowie.**
Należytość można nadsyłać w liście w znaczkach pocztowych pruskich.

Ogłoszenie.
Budowla nowego domu wikaryuszowskiego wraz z chlewikiem, oszacowana na 6488,45 młk., ma być oddana w drodze minislętycy w **piątek dnia 22 b. m. o godzinie 3 po południu** w kancelaryi tutejszego probostwa, gdzie warunki, rysunek i kosztorys przejrzane być mogą.
Na termin ten Panów Przedsiębiorców budowli niniejszem się zaprasza. (2223)
Buk, dnia 16 maja 1885.
Dozór kościelny.
Z. Koschmieder.

Wszelkie nagniotki, stwardła skóre, można w kilku dniach bez bólu usunąć, jeżeli się używa **Aptekarza Z. Rittera balzam „Hielos.“** Flakonik z przepisem użycia 60 fen. Do nabycia w Gnieźnie u Z. Rittera, w Poznaniu u p. Fraasa, ulica Szeroka, w Inowrocławiu u p. Godlewskiego, w Krotoszynie u p. Mierzynskiego, w Lesznie u p. H. L. O. Voigta, w Jarocinie u p. Basinińskiego, w Gostyniu u p. Koczary, w Baku u p. Degorskiego, w Trzemesznie u p. Kiszewskiego, w Toruniu u p. Newingera. (2194)

Szafy do lodu najnowszej konstrukcyi. **Meble ogrodowe** żelazne w rozmaitych deseniach. **Maszyny do koszenia trawy** połecają (2201)
T. Krzyżanowski,
Poznań, Szewska ulica nr. 17.

Doświadczony Gospodarz,
który najlepsze polecenia przedłożył może, poszukuje stanowiska jako administrator lub rządcza dobr. O łaskawe zgłoszenia uprasza się **p. ad. N. N. 25. Poznań (postlagern).** (2215)

Kefir
jako najnowszy środek leczniczy powszechnie używany w całej Rosyi i Królestwie Polskiem na choroby płucowe, żołądka i kiszki, na blednię, niedokrwistość, skrofylę, rachizm, połecają (2049)
H. Jasiński i Spółka
Poznań, śty Marcjn nr. 62.
Zakład fabrykacyi Kefiru.

Pancerne łańcuszki do zegarków ze złota talmowego
(od prawdziwych złotych nie do odróżnienia).
6-letnia gwarancya.
14 kar. złotem pozłacane.
Łańcuszek męski młk. 5, łańcuszek damski z eleganckim kutasikiem młk. 6.
Każdy łańcuszek jest zaopatrzony w moje marke ochronną. Gwarancya do każdego łańcuszka. Zapłaconą kwotę za odebrane kupiony łańcuszek zobowiązuje się kupującemu zwrócić, w razie jeżeli takowy w przeciągu 6 lat swój polsk złoty utraci. (2056)
St. Wedzicki,
Stary Rynek nr. 53/54.

Akademik
Polak, w średnich semestr. poświęcający się teol. i fil. szuka sobie przytę miejsce nauczyciela domowego w Poznaniu lub na prowincyi. Oferty przyjmuję **Ekspedycya Kuryera Pozn.** pod lit. R. R. 2076.

Urządnic gospodarczy
teoretycznie i praktycznie wykształcony, kawaler, poszukuje od 1-go czerwca albo od 1 lipca rb. posady jako ekonom lub rządcza. O łaskawe oferty uprasza się pod adresem: **F. G. H. 2145 Ekspedycya Kuryera Pozn.**

Nauczyciel domowy,
teolog, z dobrimi świadectwami, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty do **Ekspedycyi Kuryera Pozn.** pod lit. K. O. 2190.
Panna
biegła w krawieczyźnie praniu i prasowaniu, życzy sobie miejsca zaraz lub od 1 lipca. Adresować proszę do p. **Murkowskiej ul. Półwiejska 15,** w podwórzu. [2220]
UCZNIA
poszukuje kukienia **M. Hubert** w Gnieźnie. (2196)

W dniu 17 bm. o godz. 7 wieczorem, zasnęła w Bogu, opatrzona sw. Sakramentami s. p.
Marya z Padów Luzińska,
o czem donosi w smutku pograżony
mąż, babka i brat.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek po południu o godzinie 5 z domu żałoby **św. Marcina 5.**

ŚŚ. Cyryl i Metody
broszurka napisana przez **ks. dr. Kanteckiego** a połecana przez Komitet welehradzki, wychodzi obecnie w drugim niezmiennym wydaniu. Celem obliczenia wysokości nakładu upraszamy Szanowne Komitety i osoby mające chęć nabycia większej ilości egzemplarzy o wczesne zamówienia.
Cena za egzemplarz 25 fen.; 100 egzempl. oznaczona jest dla Komitetów na marek 10.
Drukarnia Kuryera Pozn.

Już wyszła naszym nakładem ogólnie oczekiwana praca: (2173)
Jeneral Dezydery Chłapowski
przez
X. Kalinkę C. R.
Treść:
Wstęp. Epoka Napoleońska. Majątek ojczysty. Wojna w Królestwie. Wyprawa na Litwę. Służba obywatelska w Wielkopolsce; ludzie znacniejsi w tej epoce. Ostatnie lata i charakterystyka jenerała.
Cena egzemplarza 3 marki 60 fen.
O zamówienia upraszają
J. Leitgeber i Sp.
Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut.
Poznań, ul. Wilhelmska.

Zaproszenie do przedpłaty!
Od 1-go stycznia 1885 r. wychodzi **Śpiewnik polski** z nutami p. t.
LUTNIA POLSKA
obejmujący polskie pieśni, dumki, arye, krakowiaki, mazury, piosnki miłosne i t. p. w całym tekście (1784)
z melodyjami.
Co dwa tygodnie wychodzi jeden zeszyt. — **Prenumerata na kwartał wynosi 1,50 młk.** — Zapisywać można na wszystkich pocztach lub w

Księgarni Katolickiej w Poznaniu.
Każdy kwartał składający się z 6-ciu zeszytów stanowi tom, który po wyjściu kosztuje 2,50 m. Po cenie prenumeracyjnej a więc za 1,50 nabywać mogą ubiegły kwartał tylko ci, którzy na nowy kwartał Lutię zapiszą.

Handel szkła szybowego i szklarnia
M. Nowickiego & Grünastla
Jezuicka ul. nr. 5 (1740)
połecają się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.
Oprawa obrazów.

Aksamity francuzkie na okrycia i suknie,
Wielki wybór najnowszych jedwabnych, wełnianych i półjedwabnych **materyj na sidnie** i stosowne do tychże **garnitury.**
Płótka, stółowa bielizna (mniej jakości), **sztyngi, walsy** i wszelkie **artykuły negliżowe.**
Okrycia damskie najwiecej mody (przeszloneczne za połowę ceny).
Szale prawdziwie francuzkie w tureckim guście, cena fabryczna **25 do 200 talarów, po 25 do 200 marek** połecają (2038)
Handel tow. białawych i ubiorów damskich
W. Kukulińskiego i Spł.
Poznań, plac Wilhelmski nr. 6.
Firanki, kobierce i materye meblowe.

Za kilkoletniem poleceniem!
Prawdziwe złote zegarki genewskie, zegarki turskie emaliowane, zegarki srebrne i niklowe z najrenomowańszych fabryk, regulatory dębowe do sal jadalnych, regulatory orzechowe i polisandrowe patentowe Beckera, regulatory z prawdziwą sekundą i kompensacją, zegary stolowe paryzkie, zegary ścienne kuchenne i eleganckie, kukawki, budziki tanie i ozdobne; (880)
Łańcuszki złote, srebrne, złotem pociągane, talni i niklowe bardzo tanie a trwałe we wielkim wyborze połecają
L. Marchlewski,
były długoletni zarządcza, nieegzystującego już, znanego ogólnie zakładu G. Huebnera.